b.r.

Potyczka Polaka z Francuzem

POTYCZKA
POLAKA
Z FRANCUZEM.

POŁAK.

Jużem Tryuf otrzymał, nad tobą moy Panie
Francuzie . . . powiedz prawdę, iakie twoie zdanie.
Czy nie myślisz wyieżdzać, teraz za Granice,
Zegnam cię moy Kochany wdziey na łeb ślafmyce.
Byś niezmarzł, iadąc do Spa, alboli Paryża,
Pożycz sobie Munduru, w Polszcze od Zołnierza,

FRANCUZ.

Kieske diable moy Panie, so to sie znaszyć,
Szatną miarą nie mogę sopie wytłomaczyć.
So mowisz Monsieur, so bym ia wyiechal,
Jesze tutay Varsovi troszki będie szekal.
Nie tak nagli poszeba, posrot na moy Paryż,
Ja przyiechać na Seyma, to niebesie saraz.

A Po-

*** ***

P o l a k.

Wcale nic tu po tobie, ani po twey modzie,
Kontuſz nie życzy ſobie mieć cię w ſwoiey zgodzie.
Doſyć iuż ſzaſtałeś ſię tutay po Warſzawie,
Znaią cię barzo dobrze żeś ſię kochał żwawie.
W iedney ładney Kobietce, która co ſpoyrzała,
Od pierſzego widzenia, zaras pokochała.

F r a ń c u z.

So ia winien waſpańſki, ſo go niepodobać,
Madamoiſell ſzadna, na ſo tak ſiklować.
Trzeba ſawſze manier ſachować na Dama,
Kiedy piękna ſabawa, ona kokać ſama.
Bęſie ras iechać rano na moia Kokanka,
Proſze ſemną ſpacyer poiekać na Sanka.

P o l a k.

Jedź Sobie i do Diabła, nie miałbym roboty,
Latać z Wichrem po Swiecie używać ochoty.
Co każdy by to przyznał za wielką proſtotę,
Podawać ſię w obmowę ludzką na ſromote.
Polſki zwyczay naylepſzy, że tego nie znamy,
Y tych co modę w nieśli wnet powyganiamy.

F r a n c u z.

Monſieur Ecutè proſze nierob halas,
To ieſt mego Pokoia nie ſzatnego ſalas.

*** ***

So Fafpan tak fkrzykować i fklinać mi fafdy,
Ja fara będzie pofzed Talibok doprafty.
Y bęfie go fkargować przet Pan Officyer,
Sze Polak nie ieft topra na fwoia manier.

Polak.

Wynoś mi fię czym prędzey, do pokim ieft dobry,
Mowię ci to wyraźnie bądźże z tego mądry.
Wfzak już tu niemafz Prawa w Polfzcze fię znaydować.
Gdy was wfzyftkich Francuzow myślą pokafować,
Więc ieżeli chceż tutay w Warfzawie zabawić,
Każę ci łeb ogolić i Suknie ci fprawić.

Francuz

Nafo Wafpan turbować o moiego glowa,
On teko nie pofzeba, bo fafsze ieft ftrowa,
Bęfie kiety korofać, ia Doktor przymuie,
A Fafpańfki nie gniewać pęknie pofiękuie.
Fatyka ieko dla mnie, tak wela kofztowal,
By z Francuz robić Polak, ia nie pofzebowal.

Polak.

Lecz mufifz choćbyś niechciał iść nafzym przykładem,
Chyba byś tu nie poftał w Polfcze z twym pradziadem.

*** ***

Kray chce by iuż wyplenić i nieznać na wieki
Przeto was niewypuſzcza ze ſwoiey opieki,
Y ia ſię oto ſtaram byście zagineli,
Zeście prym u Kobietow naſzych w Polſzcze mieli.

F R A N C U Z.

Kiedy moy Pan Polak ia ſaras pſzebrać.

P O L A K.

Zgoda na to moy Bracie ſwoiey miny nietrać.

F R A N C U Z.

Naybarſiey ia turboſać ſze przez moia kłowa.

P O L A K.

Troſzka Czoło podgoliſz zoſtanie połowa.

T R A N C U Z.

To łoki nie poſzeba, ni ſzaden Paruka.

P O L A K.

Czupryna Kontuſz Szabla, to ieſt Polſka ſztuka.

F R A N C U Z.

Dopſze dopſze waſpańſki, ia iutro ſrobić.

P O L A K.

Bądźże zdrow moy Francuzie, Polak cię przerobi. . ?